

ROBERT ANDRZEJCZUK

UZASADNIENIE PRAWA NARODÓW DO SAMOSTANOWIENIA

I

Uzasadniając prawo narodów do samostanowienia, sformułowane w art. 1 Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, należy uwzględnić relacje występujące między każdą osobą ludzką a grupami społecznymi – w tym także wspólnotą międzynarodową. Związki te przedstawiane są w dwojaki sposób, a mianowicie negatywny, wyjaśniający genezę życia społecznego poprzez teorię „walki indywidualnej” (T. Hobbes) lub teorię „walki klas” (K. Marks), oraz pozytywny, akcentujący społeczny charakter ludzkiego życia i dążenie do zrzeszania się w naturalne formy społeczne (Arystoteles). Biorąc to pod uwagę, powinna nastąpić pewnego rodzaju współzależność między prawami chroniącymi osobę ludzką a prawami przysługującymi narodowi lub ludowi.

Celem tego artykułu będzie właśnie zbadanie i ocena tych zależności. Relacje zachodzące pomiędzy prawami człowieka a prawem narodów do samostanowienia niektórzy autorzy wyjaśniają prawami kolektywnymi¹. C. Mik wskazuje na „silne poparcie prawne”, skłaniające ku włączeniu prawa do samostanowienia oraz prawa do stałej suwerenności nad bogactwami i zasobami naturalnymi – ujętymi jako prawa ludów – do „kolektywnych praw człowieka”. W tym wypadku „zbiorowe prawa człowieka” rozumiane są jako

Dr ROBERT ANDRZEJCZUK – adiunkt Katedry Stosunków Międzynarodowych KUL; adres do korespondencji: e-mail: roberta@poczta.fm.

¹ Por. A. M i c h a l s k a, *Komitet Praw Człowieka. Kompetencje, funkcje, orzecznictwo*, Warszawa 1994, s. 105; P. K o w a l s k i, *Potrzeby ludzkie a prawa człowieka*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 153; C. M i k, *Zbiorowe prawa człowieka. Analiza krytyczna koncepcji*, Toruń 1992, s. 230.

prawa wykonywane we wspólnocie². Jednakże koncepcja praw kolektywnych nie wyjaśnia wspomnianej relacji. Wydaje się, że mające tu miejsce łączenie dwóch autonomicznych dziedzin, a mianowicie praw człowieka oraz praw narodów, i stworzenie z nich praw człowieka wykonywanych zbiorowo jest niewłaściwe. Zatem analiza i ocena badanego zjawiska będą dokonywane przez porównanie podmiotu uprawnionego prawa do samostanowienia oraz praw człowieka w kontekście norm międzynarodowych. Ponadto zostanie poruszona kwestia tzw. kolektywnych praw człowieka.

II

Zagadnienie podmiotowości w prawie międzynarodowym nadal wywołuje wiele kontrowersji. W odróżnieniu od prawa wewnętrznego, gdzie prawodawca jednoznacznie wskazuje podmiot – osobę fizyczną bądź prawną, w prawie międzynarodowym nie mamy tak przejrzystej sytuacji. Zdaniem A. Klafkowskiego spowodowane jest to tym, że „nie istnieje norma pozytywnego prawa międzynarodowego regulująca podmiotowość”³. Inaczej mówiąc, sam termin jest wytworem doktryny.

Pojęcie „podmiot prawa międzynarodowego” K. Opalek i J. Wróblewski zaliczają do języka prawniczego, formułującego wypowiedzi o obowiązującym prawie. Natomiast teksty prawa sformułowane są w języku prawnym – nie zawierającym, zdaniem tych autorów, interesującego nas pojęcia⁴. Sytuacja taka prowadzi – według W. Góralczyka – do tego, że poszczególni autorzy, wychodząc z odmiennych założeń, konstruują odmienne definicje podmiotu prawa międzynarodowego i używają tego pojęcia w różnych znaczeniach⁵.

W próbie zdefiniowania podmiotu prawa międzynarodowego nieoceniona wydaje się Konwencja Wiedeńska o Prawie Traktatów z 1969 r. W art. 3 czytamy: „Konwencji nie stosuje się [...] do porozumień międzynarodowych, zawartych między państwami a innymi podmiotami prawa międzynarodowego lub między takimi innymi podmiotami prawa międzynarodowego”. Z artykułu

² Por. M i k, dz. cyt., s. 230.

³ *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1979⁵, s. 133.

⁴ *Zagadnienie teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 39 n.

⁵ „Jeśli np. przyjmuje się *a priori*, że podmiot prawa międzynarodowego musi być organizacją suwerenną, to prowadzi to do wniosku, iż tylko państwa są jego podmiotami. Jednakże takie założenie jest zupełnie dowolne” (W. G ó r a l c z y k, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1983³, s. 115).

tego jednoznacznie wynika, że istnieją inne podmioty prawa międzynarodowego niż państwa. Przyjmując takie założenie dla dalszych badań, wykluczamy poglądy autorów przyznających jedynie państwom taką podmiotowość⁶.

W próbie zbudowania definicji analizowanego pojęcia W. Góralczyk wywodzi *per analogiam* podmiotowość prawa międzynarodowego od zdolności prawnej osoby fizycznej lub prawnej, czyli od możliwości posiadania praw i obowiązków wynikających z określonego systemu prawnego. W konkluzji autor stwierdza, że podmiotem prawa międzynarodowego jest ten, kto ma prawa i obowiązki wynikające bezpośrednio z prawa międzynarodowego⁷. Podobnie wypowiada się J. Symonides: „Podmiot prawa musi legitymować się zdolnością prawną, czyli inaczej zdolnością do czynności prawnych – możliwością bezpośredniego zaciągania praw i obowiązków oraz zdolnością występowania w stosunkach międzynarodowych”⁸. Jak widać, podobieństwa można dopatrzeć się tylko w pierwszej części definicji. Natomiast w dalszej części wydaje się występować tu utożsamienie zdolności prawnej ze zdolnością do czynności prawnej, czyli – jak autor słusznie zauważa – „możliwością bezpośredniego zaciągania praw i obowiązków”⁹. W tym ostatnim przypadku niewątpliwie mamy do czynienia ze zdolnością do działania. Rozpatrując relację między tymi dwiema zdolnościami, A. Klafkowski stwierdza, że zdolność prawna jest warunkiem istnienia zdolności do działania. Zatem podmiot prawa międzynarodowego może mieć zdolność prawną, a nie mieć zdolności do działania lub mieć ją w stopniu ograniczonym¹⁰.

Fakt powstania państwa ma wymiar głównie pozaprawny. Wpływają na niego przede wszystkim procesy historyczne, polityczne lub socjologiczne. Państwo powstaje w wyniku ewolucji historycznej, często w procesie walki o niepodległość. Dlatego też prawo międzynarodowe nie wpływa i nie jest w stanie wpływać bezpośrednio na sam przebieg łańcucha przyczyn i skutków, jakie prowadzą do powstania czy zniknięcia jego podmiotu w tym sa-

⁶ J. Symonides źródło tezy o wyłącznej podmiotowości państw w prawie międzynarodowym upatruje w identyfikowaniu suwerenności z podmiotowością. Jednakże założenie takie autor podaje w wątpliwość (R. B i e r z a n e k, J. S y m o n i d e s, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1994, s. 111).

⁷ Dz. cyt., s. 115 n.

⁸ B i e r z a n e k, S y m o n i d e s, dz. cyt., s. 111.

⁹ Jednakże w dalszej części autor stwierdza, że zdolność prawna warunkuje zdolność do czynności prawnych, czyli następuje tu zróżnicowanie obydwu zdolności (tamże, s. 113).

¹⁰ K l a f k o w s k i, dz. cyt., s. 137.

mym stopniu, w jakim prawo wewnętrzne nie determinuje bezpośrednio narodzin i śmierci swych podmiotów – osób fizycznych¹¹. Stąd przeważająca w doktrynie prawa międzynarodowego jest deklaratoryjna teoria uznania państwa. Zgodnie z tą teorią uznanie następuje, gdy istniejąca sytuacja spełnia wymagania stawiane przez prawo międzynarodowe. Tak więc we współczesnej doktrynie powszechnie panuje pogląd, że podmiotowość państwa powstaje w konsekwencji jego utworzenia i jest niezależna od czyjejkolwiek woli. Innymi słowy, w tym przypadku mamy do czynienia z podmiotowością pierwotną. Natomiast wyłania się kwestia, czy istnieją inni uczestnicy działalności międzynarodowej mający taką podmiotowość, czy też wszyscy poza państwami mają podmiotowość pochodną (wtórą)¹².

Drugą kwestią sporną pozostaje katalog podmiotów pierwotnych i podmiotów pochodnych prawa międzynarodowego. J. Symonides na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych za uczestników działalności międzynarodowej uważa, poza państwami i organizacjami międzynarodowymi, także Kościoły, partie, organizacje pozarządowe, korporacje wielonarodowe, a nawet osoby fizyczne oraz ich grupy (elity władzy, grupy nacisku), których działania wykraczają poza granice kraju i które występują w stosunkach międzynarodowych jako samodzielny czynnik lub które podejmują decyzje i realizują politykę zagraniczną¹³. W związku z podjętym tematem będzie w dalszej części artykułu rozpatrywana podmiotowość jednostek i narodów.

III

W przypadku podmiotowości osób fizycznych należy uwzględnić nową dziedziną prawa międzynarodowego – międzynarodowe prawo praw człowieka. W prawie tym jego podmiotami są: jednostka, rodzina i naród. W skład tego prawa wchodzi liczne umowy przyjęte przez Organizację Narodów Zjednoczonych, organizacje wyspecjalizowane, zwłaszcza MOP i UNESCO, oraz organizacje regionalne: Radę Europy, Organizację Państw Amerykańskich oraz Organizację Jedności Afrykańskiej¹⁴. Niektóre z nich zostaną przedstawione poniżej.

¹¹ B i e r z a n e k, S y m o n i d e s, dz. cyt., s. 115.

¹² W. Góralczyk (dz. cyt., s. 116) uważa, że jedynymi podmiotami pierwotnymi są państwa, natomiast inni uczestnicy działalności międzynarodowej mają podmiotowość pochodną.

¹³ B i e r z a n e k, S y m o n i d e s, dz. cyt., s. 112.

¹⁴ Jednakże ze względu na ograniczenia redakcyjne w niniejszym artykule zostaną uwzględnione jedynie Powszechna Deklaracja Praw Człowieka oraz Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka.

10 XII 1948 r., mając za podstawę Kartę Narodów Zjednoczonych, Zgromadzenie Ogólne NZ uchwaliło Powszechną Deklarację Praw Człowieka¹⁵. W treści tego dokumentu wyodrębniono kilka kategorii praw człowieka, mianowicie: wolnościowe, obywatelskie, polityczne, ekonomiczne, społeczne i kulturalne oraz solidarnościowe. Pierwsza i druga występują w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Mianowicie w art. 1-21 wymieniono prawa cywilne i polityczne. Wśród nich art. 3 wyszczególnia „prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swojej osoby”. W art. 4 i art. 5 umieszczono bezwzględny zakaz utrzymywania niewolnictwa, handlu niewolnikami oraz zakaz tortur i okrutnego traktowania. Równość wobec prawa i uprawnienie do jednakowej ochrony prawnej oraz domniemanie niewinności wymieniono w art. 7 i art. 11. Prawo swobodnego poruszania się i wyboru miejsca pobytu deklaruje art. 13. Prawo do posiadania własności prywatnej zagwarantowano w art. 17. Jedno z najistotniejszych praw, mianowicie prawo do wolności myśli, sumienia i religii, umieszczono w art. 18. Prawo do wolności poglądów, swobodnego ich wyrażania, wolność pokojowego zgromadzania się i zrzeszania oraz prawo do uczestniczenia w rządzeniu swym krajem zagwarantowano w art. 19-21. Natomiast do praw społecznych i kulturalnych odnoszą się art. 22-28. W art. 22 stwierdzono: „Każdy człowiek jako członek społeczeństwa ma prawo do zabezpieczenia społecznego”. Prawo do pracy, sprawiedliwej płacy, tworzenia i przystępowania do związków zawodowych umieszczono w art. 23. Prawo do oświaty, szczególnie jej wkład w „pełny rozwój osobowości ludzkiej” oraz fundamentalne uprawnienie rodziców „pierwszeństwa w wyborze rodzaju nauczania, które ma być dane ich dzieciom”, zawarto w art. 26. Obowiązki wobec społeczności, „w której to jedynie jest możliwy swobodny i pełny rozwój jego osobowości”, wymieniono w art. 29.

W art. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka czytamy: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”. W cytowanym fragmencie widać częściowe bezpośrednio nawiązanie do Deklaracji francuskiej z 1789 r. W art. 2 sformułowano zasadę nie-

¹⁵ Za przyjęciem Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka głosowało 48 państw, natomiast 8 państw wstrzymało się od głosu: Arabia Saudyjska, Białoruś, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Ukraina, Związek Południowej Afryki i Związek Radziecki (A. P r z y b o r o w s k a - K l i m c z a k, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Lublin 1996, s. 154).

dyskryminacji w korzystaniu z praw zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Stwierdza się, że rasa, kolor skóry, płeć, język, wyznanie, poglądy polityczne i inne, narodowość, pochodzenie społeczne, majątek, urodzenie lub jakikolwiek inny stan nie mogą stanowić kryterium w korzystaniu z praw zawartych w przedmiotowym dokumencie.

Oprócz wymienionych wolności i równości oraz bezpośrednio wynikającej z niej niedyskryminacji do praw fundamentalnych możemy zaliczyć prawo do życia, bezpieczeństwa, zakaz poniżającego traktowania, prawa każdego człowieka do uznawania jego osobowości prawnej, odwoływania się do sądów przeciw czynom stanowiącym naruszenie jego praw, prawo do sprawiedliwego, niezależnego i bezstronnego sądu, prawo do życia prywatnego – należy tu wymienić m.in. tajemnicę korespondencji – zakaz samowolnego aresztowania, zatrzymania lub wygnania z kraju.

Następną kategorią są obywatelskie prawa człowieka, mające również swoje odzwierciedlenie w Deklaracji. Znajdujemy tam prawo do swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego państwa oraz prawo do opuszczenia i powrotu do swego kraju, prawo do azylu, do posiadania obywatelstwa, do zawierania małżeństwa i zakładania rodziny, prawo do posiadania własności indywidualnej lub społecznej oraz prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania.

Wolności polityczne, które Deklaracja sytuuje w prawach człowieka, to: prawo do wolności opinii i swobody jej wyrażania, w tym do poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice, prawo do spokojnego zgromadzania się i stowarzyszania, prawo do uczestnictwa w życiu publicznym kraju – bezpośrednio lub poprzez innych, swobodnie wybranych przedstawicieli.

Zakres praw społecznych, ekonomicznych i kulturalnych wymienionych w Deklaracji obejmuje prawo do ubezpieczeń społecznych, prawo do pracy, ochrony warunków pracy, odpowiedniego wynagrodzenia, do tworzenia związków zawodowych, prawo do urlopu i wypoczynku, prawo do odpowiedniej stopy życiowej, prawo do bezpłatnej i powszechnej nauki – przynajmniej w stopniu podstawowym, jak również prawo do swobodnego uczestniczenia w życiu kulturalnym i do ochrony zdrowia.

Każdemu prawu powinien odpowiadać obowiązek wynikający z tego prawa. Jednakże w cytowanym dokumencie obowiązki są ujęte tylko ogólnie. Toteż z Deklaracji wynikają obowiązki osoby ludzkiej, jakie ma ona wobec społeczeństwa, bez którego niemożliwy jest swobodny i pełny rozwój osobowości. Z obowiązków wyływają ograniczenia praw i wolności, które w myśl

art. 29 „są ustalone przez prawo wyłącznie w celu zapewnienia wolności innych i w celu uczynienia zadość słusznym wymogom moralności, porządku publicznego i powszechnego dobrobytu demokratycznego społeczeństwa”¹⁶.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – zdaniem m.in. R. Kuźniara – jest kompromisem co do substancji tekstu i stanowi syntezę różnych szkół prawniczych. Używając pojęcia „kompromis”, autor ma na myśli „połączenie doktryny liberalnej i socjalistycznej – praw politycznych i obywatelskich oraz społecznych i ekonomicznych”¹⁷. Interpretacja ta jest uproszczona, gdyż nie uwzględnia znaczenia wpływu filozofii personalistycznej. Na treść Deklaracji duży wpływ wywarł J. Maritain, ale przede wszystkim R. Cassin, główny redaktor tej Deklaracji. W czasie jej przygotowywania był on w stałym kontakcie z J. Roncallim, późniejszym papieżem Janem XXIII, autorem słynnej encykliki *Pacem in terris*.

W Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka nie ma mowy o kompromisie między doktrynami socjalistyczną i liberalną. Powstała z tego rzekomego kompromisu norma odwołuje się nie do prawa pozytywnego jako swej podstawy, lecz do godności osoby ludzkiej i niezbywalności praw wynikających z tego faktu. Te wszystkie wymienione elementy są właściwe koncepcji personalistyczno-integralnej. Także mówiąc o zwycięstwie szkoły prawa naturalnego w Deklaracji, możemy jasno powiedzieć o przyjęciu filozofii personalistycznej. W filozofii tej uznaje się istnienie ponadustrojowych i obowiązujących praw człowieka. Prawa te istnieją i obowiązują nie dlatego, że władza je ustanawia, lecz swoją moc czerpią z godności osoby ludzkiej – są z niej odczytywane, a nie wynikają, toteż jako takie nie mogą być utracone bądź zbywane¹⁸. Dodatkowo pozycja jednostki wzmocniona jest przez treść zawartą w art. 6, gdzie czytamy: „Każdy człowiek ma prawo do tego, by wszędzie uznawano jego osobowość prawną”¹⁹. Zatem na podstawie tego przepisu widać, że osoba ludzka jest także podmiotem.

¹⁶ Jest to jedna z wielu interpretacji (obowiązek wzajemnego szacunku, bez ograniczania wolności, jest zawarty w art. 1).

¹⁷ *O prawach człowieka*, Warszawa 1992, s. 42.

¹⁸ W Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka nie mówi się wyraźnie, że prawa człowieka wynikają z wrodzonej godności, lecz uznano ją za „podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”. Zatem nie opowiedziano się za racjonalizmem epoki Oświecenia, gdzie „konieczne wszystko musiało z czegoś wynikać”. Konsekwencją takiego ujęcia w przypadku praw człowieka byłoby określenie ich katalogu raz na zawsze – miałyby zatem charakter statyczny. Natomiast odczytywanie praw człowieka z godności ma charakter dynamiczny – podlegają one ciągłej aktualizacji.

¹⁹ P r z y b o r o w s k a - K l i m c z a k, dz. cyt., s. 155.

W tym miejscu należałoby się zastanowić, jaki charakter ma Deklaracja, gdyż wiadomo, że nie ma mocy wiążącej jako obowiązujący traktat międzynarodowy. Z. Resich uważa, że wspomniany dokument spełnia rolę *quasi*-konstytucji w zakresie ochrony praw człowieka, wiążąc poszczególne organy ONZ w toku wykonywania przez nią statutowych działań²⁰. Podobną opinię do tej wyraża W. Makar²¹. Można przyjąć, że Deklaracja jest merytoryczną podstawą procesu umiędzynarodawiania podmiotowości osoby ludzkiej i ochrony praw człowieka po II wojnie światowej. Wyraźnie w niej stwierdzono, że prawa tam zawarte są „wspólnym najwyższym celem wszystkich ludów”, „najwznioślejszym celem ludzkości”. Również A. Michalska jest zdania, że Deklaracja jest aktem o charakterze fundamentalnym²².

R. Bierzanek uważa Deklarację za nie pozbawioną mocy wiążącej, zaliczając ją do „miękkiego” prawa międzynarodowego²³. „Nie jest przypadkiem – stwierdza autor – że zwłaszcza w dziedzinie ochrony praw człowieka istnieje wiele aktów normatywnych zawierających normy «miękkiego» prawa: normy takie są często, ze względów prestiżowych, «łatwiejsze do przyjęcia» dla państwa”²⁴. Jednakże w tym przypadku, mając na uwadze art. 103 Karty Narodów Zjednoczonych oraz art. 53 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, R. Bierzanek wskazuje na hierarchizację norm prawa międzynarodowego. Oczywiście „miękkie” prawo międzynarodowe nie powinno stać w sprzeczności z „twardym”, a jedynie uzupełniać to ostatnie.

Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości stwierdza (w art. 38 § 1 lit. b), że Trybunał rozstrzygając spory, stosuje „zwyczaj międzynarodowy, jako dowód ogólnej praktyki przyjętej za prawa”²⁵. Biorąc to pod uwagę, Deklaracja może mieć zupełnie inną moc wiążącą, niż wynikałoby to z charakteru dokumentu. Mianowicie jej postanowienia mogłyby być obowiązujące w postaci zwyczaju międzynarodowego. W cytowanym artykule na zwyczaj składają się elementy: obiektywny, w postaci powszechnej praktyki przyjętej jako prawo, oraz subiektywny – przekonanie o tworzeniu prawa przez tę praktykę. Czas trwania praktyki musi być odpowiednio długi, aczkol-

²⁰ *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1981, s. 43. Por. A. N a r t o w s k i, *Prawa człowieka w systemie ONZ*, „Państwo i Prawo”, 1971, z. 2, s. 283.

²¹ *Status prawny jednostki. Studium teoretyczno-prawne*, Bydgoszcz 1989, s. 88.

²² *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych*, Warszawa–Poznań 1982, s. 117.

²³ „Miękkie” prawo międzynarodowe, „Sprawy Międzynarodowe”, 1987, z. 1, s. 91-106.

²⁴ Tamże, s. 103.

²⁵ P r z y b o r o w s k a - K l i m c z a k, dz. cyt., s. 41.

wiek nie jest on ściśle określony i każdorazowo związany jest z okolicznościami nowo powstającego zwyczaju. Traktując treść Deklaracji jako normę prawa zwyczajowego, mielibyśmy do czynienia z uniwersalnym systemem ochrony praw człowieka, mającym moc wiążącą. Podmiotem tej ochrony jest osoba ludzka, będąca celem działania wszelkich społeczności, włącznie ze wspólnotą międzynarodową. W tym przypadku twierdzenie o powszechnej podmiotowości prawnomiędzynarodowej jednostki byłoby zasadne.

Również z punktu widzenia międzynarodowego prawa praw człowieka, którego Deklaracja jest immanentnym składnikiem, można mówić o podmiotowości międzynarodowej osoby ludzkiej. Ponadto należy wskazać na:

a) związek pokoju na świecie z prawami człowieka, które są jego podstawą – brak poszanowania praw człowieka „doprowadził do aktów barbarzyństwa”;

b) upowszechnianie prawa człowieka wśród wszystkich ludów i narodów „jako wspólny cel” (a nie jako prawa ludów);

c) prawo człowieka do odpowiedniego porządku społecznego i międzynarodowego, w którym będą realizowane prawa i wolności wyłożone w Deklaracji.

Znaczna część norm zawartych w Deklaracji nabrała mocy wiążącej, gdy Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 16 XII 1966 r. uchwaliło Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka: Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych. Samo postanowienie o rozpoczęciu prac nad nimi zapadło jeszcze przed uchwaleniem Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Niestety, wskutek sporów²⁶,

²⁶ Kwestią sporną był zakres przedmiotowy Paktów, ich liczba, jak również zakres terytorialny ich obowiązywania. Kraje zachodnie zdecydowanie popierały ujęcie w dokumencie praw politycznych i obywatelskich, natomiast odmawiały nadania statusu normatywnego prawom gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Zupełnie odmiennego zdania były kraje socjalistyczne, które zwracały szczególną uwagę na prawa ekonomiczne, społeczne i kulturalne. Oprócz powyższych kontrowersji kraje – metropolie kolonialne początkowo sprzeciwiały się obowiązywaniu dokumentu na terytoriach niesamodzielnych. Problem zakresu terytorialnego obowiązywania umowy dotknął również państw federacyjnych. Mianowicie powstała kontrowersja, czy ratyfikacja Paktów przez centralne władze federacji wiąże poszczególne jednostki wchodzące w jej skład – w tym przypadku dano odpowiedź twierdzącą. Zawarta klauzula federalna nakazuje stosowanie postanowień Paktów do wszystkich części terytoriów państw federalnych bez możliwości uchylecia się od odpowiedzialności za niewykonanie przyjętych zobowiązań pod pretekstem, iż leżą one w gestii władz lokalnych. Kontrowersje towarzyszące pracom nad Międzynarodowymi Paktami Praw Człowieka oraz ich uchwaleniem wiązały się z upolitycznieniem praw człowieka. Można przykładowo wymienić: spór, czy należy opracować jedną konwencję, obejmującą całość zagadnień, czy też

przede wszystkim natury ideologiczno-politycznej, prace związane z powstawaniem tego dokumentu znacznie się przeciągały. W wyniku ustępstw ogłoszono dwa Pakty Praw Człowieka: Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych – odpowiadający ideologii indywidualistyczno-liberalnej oraz Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych – odpowiadający ideologii państw bloku socjalistycznego. W porównaniu do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka *novum* wprowadzone w Paktach Praw Człowieka to treść art. 10, wyrażająca nakaz humanitarnego traktowania z poszanowaniem przyrodzonej godności osób pozbawionych wolności, oraz art. 11, wprowadzający zakaz pozbawiania wolności w razie niemożności zwrotu długu.

W uchwalonym dokumencie – Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka – uznaje się osobę ludzką za podmiot uprawniony do międzynarodowej ochrony prawnej. Dokumenty międzynarodowe – i nie tylko – dość jednoznacznie stwierdzają, że prawa człowieka wynikają z przyrodzonej godności osoby ludzkiej. Toteż wymienienie ich jako takich w dokumentach prawa międzynarodowego – czy jakichkolwiek innych – nie może być traktowane taksatywnie. Po pierwsze, prawa człowieka są odczytywane z przyrodzonej godności osoby ludzkiej, nie zaś z żadnego prawa pozytywnego – nie mogą być przez nikogo nadane. Po drugie, wszyscy ludzie rodzą się równi pod względem godności. Jest rzeczą zdumiewającą, że uznanie jednostek za podmiot praw człowieka gwarantowanych w Paktach Praw Człowieka zależy od dobrej woli państwa, a ich pełna ochrona międzynarodowa następuje dopiero poprzez przystąpienie Państw-Stron Paktów do Protokołu Fakultatywnego. Po trzecie, charakter praw człowieka jest dynamiczny, tzn. w związku z rozwojem zarówno osobowym, jak i społecznym jednostki są one na nowo odczytywane – treść katalogu się rozwija. Toteż żadnego dokumentu wymieniającego prawa człowieka nie można traktować jako zamkniętego zbioru. Wyliczenie taksatywne winno być zastąpione wyliczeniem egzemplarycznym, uzupełnianym w miarę odczytywania nowych praw człowieka.

Oba Pakty zaczynają się jednakowo brzmiącymi artykułami. Zawierają one ogólne zasady związane z prawami człowieka. Prawo wszystkich narodów do samostanowienia, rozumiane jako swoboda wyboru swego statusu politycznego, określenia rozwoju gospodarczego, ujęte jest w art. 1. Odnosząc tę

dwie; różnice w podejściu państw do zagadnienia międzynarodowej ochrony praw człowieka w aspekcie wyłącznej kompetencji wewnętrznej. Odrębność stanowisk przebiegała równoległe do podziałów ideologiczno-politycznych. Jednakże pomimo tych wszystkich rozbieżności przyjęto rozwiązanie kompromisowe i wspomniane dokumenty mogły ujrzeć światło dzienne.

normę do podstawowych praw człowieka, widzimy dwukierunkową zależność w ich urzeczywistnieniu. Po pierwsze, brak samostanowienia sprowadza się w praktyce do nieprzestrzegania praw człowieka i jego wolności. Po drugie, odwracające ten stan rzeczy – uznawanie poszanowania prawa konkretnych osób prowadzi do realizacji prawa do samostanowienia narodu, do którego należą. Człowiek nie może być wolny w zniewolonym narodzie. Podmiot uprawniony samostanowienia określony jest w postaci narodu. Mamy więc tu ewidentnie do czynienia z prawem narodów, a nie tzw. kolektywnym prawem człowieka. Wskazuje na to też systematyka dokumentu, w którym katalog praw wymieniony jest w części trzeciej. Natomiast prawo narodów umieszczono w części pierwszej.

Nakaz przestrzegania zasady niedyskryminacji bez względu na jakiegokolwiek różnice w korzystaniu z praw zawartych w obydwu Paktach wyrażają art. 2. Różnice te zostały już omówione przy okazji prezentacji Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka; w tych dokumentach zostały one jedynie powtórzone. Podobne w treści są art. 3, w których zagwarantowano mężczyznom i kobietom równość w korzystaniu z praw i swobód zawartych w Paktach.

W art. 4 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych czytamy: „W przypadku, gdy wyjątkowe niebezpieczeństwo publiczne zagraża istnieniu narodu i zostało ono urzędowo ogłoszone, Państwa-Strony niniejszego Paktu mogą podjąć kroki mające na celu zawieszenie stosowania zobowiązań wynikających z niniejszego Paktu”. Treść tego artykułu jest niewątpliwie kontrowersyjna, mianowicie należy postawić pytanie, jakie to sytuacje powodują zawieszenie stosowania zobowiązań wynikających z Paktu oraz jakie prawa absolutnie nie mogą podlegać zawieszeniu. W doktrynie przyjmuje się pogląd, że klęski żywiołowe, konflikty oraz trudności spowodowane warunkami społeczno-ekonomicznymi mogą stanowić zagrożenie dla struktur państwa – w tym przypadku wydaje się zasadne skorzystanie z dyspozycji art. 4. Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestia, jakie prawa mogą ulegać zawieszeniu i na jak długo. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której stale występuje jakiś z wymienionych elementów umożliwiający zawieszanie praw człowieka na podstawie art. 4 Paktów, nierzadko z winy rządzących danym państwem, a władza wykorzystując ten fakt, powoduje ciągle ograniczanie wymienionych praw. Odpowiedzi na wyżej postawione pytanie, które z praw człowieka absolutnie nie mogą ulegać zawieszeniu, udziela nam ten sam art. 4. Odsyła on m.in. do prawa do życia, zakazu tortur, poddaństwa, niewoli, pozbawienia wolności z powodu niemożności wywiązania się z zobowiązań umownych, *lex retro non agit*, do podmioto-

wości prawnej oraz zasady wolności myśli, sumienia, wyznania. Dodatkowo w rzeczonym artykule są wymienione kwestie formalne takiego „stanu wyższej konieczności”, jak obowiązek oficjalnego jego ogłoszenia, notyfikacja w ONZ. Ponadto stan ten musi być przejściowy, reprezentować zasadę proporcjonalności podjętych środków do zagrożenia oraz nie może być sprzeczny z zobowiązaniami prawnymi na arenie międzynarodowej państwa.

Drugim paktem praw człowieka jest Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych. Z powodu licznych przeszkód natury ekonomicznej, społecznej, kulturowej, a nawet ideologicznej w fazie prac nad powstaniem Paktów trudno było uzyskać kompromis. Kontrowersje dotyczyły przede wszystkim zagadnienia, czy prawa ekonomiczne, społeczne i kulturalne można zaliczyć do praw człowieka i zrównać ich rangę z prawami obywatelskimi i politycznymi. Jeśli doszłoby w tym zakresie do konsensusu, byłaby realna możliwość zawarcia wszystkich praw w jednym Pakcie. Niestety, kraje zachodnie reprezentujące doktrynę liberalną wyrażały sprzeciw w zrównaniu praw ekonomicznych z prawami politycznymi i obywatelskimi. Natomiast odmiennego zdania były kraje socjalistyczne, które w skrajnych opcjach prawa ekonomiczne wysuwały na plan pierwszy²⁷.

W Pakcie tym po prawie do samostanowienia, zasadzie niedyskryminacji i zrównania mężczyzn i kobiet art. 6 formułuje prawo bardzo istotne. Mianowicie jest to „prawo do pracy, które obejmuje prawo każdego człowieka do uzyskania możliwości utrzymania się poprzez pracę swobodnie wybraną lub przyjętą”. Prawo do pracy łączy się z obowiązkiem zapewnienia pracy dla osób chcących skorzystać z niego. Toteż cytowany artykuł w dalszej części wskazuje na sposób wypełniania tego obowiązku poprzez zapewnienie przez państwo m.in. programów zawodowego poradnictwa i szkolenia, politykę wzrostu gospodarczego i pełnego produktywnego zatrudnienia. Zagadnienie pracy poruszone jest również w następnym artykule, gdzie mówi się o prawie „każdego do korzystania ze sprawiedliwych i korzystnych warunków pracy”. W skład prawa wymienionego w art. 7 wchodzi również prawo do wypoczynku, płatnego urlopu, a także zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Prawo „każdego do tworzenia i przystępowania do związków zawodowych według własnego wyboru” zapewnione jest w art. 8 Paktu. Czytamy w nim dalej o prawie „związków zawodowych do zakładania krajowych federacji”

²⁷ Tamże, s. 70.

oraz prawie „związków zawodowych do swobodnego wykonywania swej działalności”. Z artykułu tego wynika również prawo do strajku, obwarowane warunkiem, „że będzie ono wykonywane zgodnie z ustawodawstwem danego kraju”.

Prawo do zabezpieczeń społecznych, w tym do ubezpieczeń społecznych, jak również do jak najszerzej ochrony i pomocy rodzinie, uwypuklone jest w dalszej części Paktu, tj. w art. 11. Czytamy tam m.in. o „prawie każdego do odpowiedniego poziomu życia dla niego samego i jego rodziny, włączając w to wyżywienie, odzież i mieszkanie”. Wychodząc z cytowanego artykułu, pojawia się postulat podjęcia przez państwa współpracy międzynarodowej na rzecz produkcji i dystrybucji żywności również w skali światowej.

Prawo do nauki wraz ze sposobami jego realizacji i „wolnością wyboru dla swych dzieci szkół innych” niż publiczne wymienione jest w art. 13. Prawo to wiąże się z rozwojem osobowości jednostki i udziałem jej w wolnym świecie. Z powyższego wyprowadzić można stwierdzenie, że analfabetyzm jest formą zniewolenia człowieka i tylko powszechna jego likwidacja może przywrócić jednostki społeczeństwu. Stwierdzenie to można oczywiście rozszerzyć na pewne społeczności i wysunąć wniosek, że blokowanie im dostępu do informacji, osiągnięć naukowych jest nową formą zniewolenia.

Artykuł 15 mówi o prawie każdego do partycypacji w życiu kulturalnym. W prawie tym zawiera się oczywiście prawo do korzystania z osiągnięć naukowych, swobody i ochrony twórczości naukowej, literackiej i artystycznej. Prawom tym odpowiada obowiązek nałożony na państwa do popierania i upowszechniania nauki, który można także rozszerzyć o prawo do swobodnego przepływu informacji.

Z zamieszczonego katalogu wynika jednoznacznie, że podmiotem chronionym jest człowiek – występujący samoistnie lub wchodzący w różne relacje społeczne. Jednakże czy będzie on występował jako członek rodziny, narodu, państwa, mniejszości narodowej lub innej, czy też społeczności międzynarodowej, zawsze mamy tutaj do czynienia z głównym podmiotem – osobą ludzką. Inklinacja do życia społecznego człowieka nigdy nie może być prowadzona do podmiotowości grupy, dzięki której jednostka nabywa swoje uprawnienia i obowiązki. Pierwszorzędnym celem każdej grupy społecznej jest dobro osoby ludzkiej. Oczywiście dotyczy to także narodu. Z punktu widzenia filozofii personalistycznej twierdzenie, że prawa człowieka są wtórne w stosunku do praw narodów, jest niedopuszczalne. Niedopuszczalne jest takie traktowanie także z punktu widzenia czysto prawnego. Nieprzypadkowo ukazano prawa osoby ludzkiej proklamowane w obydwu Pak-

tach i sposób ich sformułowania posługując się terminami: „każda osoba ma prawo”, „każdy”, „nikogo nie wolno”. Z drugiej strony uwydatniono obowiązki państw wobec uprawnionych podmiotów – osób ludzkich. Sposób ochrony i stosowane środki są już inną sprawą. Toteż można przyjąć, że podstawą prawa narodów do samostanowienia muszą być prawa człowieka. Biorąc pod uwagę to, co zostało wyżej wspomniane, oraz treść i systematykę Paktów, powyższa teza wydaje się zasadna.

IV

Uznanie – przez niektórych autorów – narodu jako podmiotu uprawnionego w tzw. kolektywnych prawach człowieka wymaga ścisłej delimitacji tego pojęcia. Klasyczna koncepcja praw człowieka stawia w pozycji podmiotu uprawnionego tych praw osobę ludzką. W koncepcji „kolektywnych praw człowieka” w miejsce osoby wchodzi pewna zbiorowość. Oczywiście odnosi się to tylko do tego rodzaju praw, których ochrona wykonywana jest zbiorowo. W rezultacie, tytułem przykładu, można otrzymać następującą konstrukcję. Zwolennicy uznania prawa narodów do samostanowienia za zbiorowe prawo człowieka otrzymują podmiot uprawniony praw człowieka w postaci narodu. W koncepcji klasycznej jednym z głównych podmiotów zobowiązanych do poszanowania praw człowieka jest państwo. Ponieważ pojęcie państwa w niektórych systemach prawodawczych utożsamiane jest z pojęciem narodu, to taka konstrukcja mogłaby rozsądzić klasyczny model praw człowieka. Toteż główne działania wymienionych autorów skierowane jest ku rozgraniczeniu pojęciowemu podmiotu uprawnionego od podmiotu zobowiązanego, jakim jest państwo, dla wykazania, że naród jest zbiorowym podmiotem uprawnionym z tytułu praw człowieka. Jednakże dla rzetelnego wyjaśnienia tego pojęcia nie wystarczy jedynie wykazać jego różnice w stosunku do państwa. Sama nazwa „naród” ma dość szeroką konotację, i to nie tylko w aspekcie historycznym, lecz również geograficznym. Dlatego też konieczna jest tutaj kompleksowa analiza podmiotu, jakim jest naród.

Naród – w powszechnym przekonaniu – to wspólnota plemienna, stanowiąca dla wielu silną więź, dodatkowo wzmocnioną wspólną mową i dziedzicznych wartości kulturowych. J. Turowski, porównując naród i społeczeństwo plemienne, akcentuje ich odrębność historyczną. Autor zwraca uwagę na odmienny charakter więzi społecznej. W społeczności plemiennej opiera się ona na zależności członków plemienia od siebie i wspólnym ich

pochodzeniu. Natomiast więź grupowa jest charakterystyczna dla społeczności narodowej. W tym przypadku nie wspólne pochodzenie, lecz współtworzenie kultury jest czynnikiem decydującym o istniejącej więzi społecznej. Kolejną wyeksponowaną różnicą jest system komunikacji i współdziałania. W plemienu oparty jest on na stycznościach bezpośrednich, w narodzie zaś – na pośrednich²⁸.

Drugim istotnym czynnikiem wpływającym na poczucie jedności narodowej jest ziemia wspólnego zamieszkania, zwana krajem, ojcowizną, a nawet ojczyzną. Próbując wypracować definicję, S. Kowalczyk posługuje się pewnymi elementami konstytuującymi naród, dzieląc je na podmiotowe i przedmiotowe. Te pierwsze to: wspólne dzieje, kultura, język, etos, często również religia. Natomiast te drugie to przede wszystkim wspólnota: pochodzenia, egzystencjalno-ekonomiczna oraz terytorium zamieszkiwania. Zdaniem autora w delimitacji pojęcia narodu tylko kompleksowe podejście, uwzględniające wszystkie elementy, jest właściwe. Za taką konstrukcją przemawia właśnie wspólne terytorium zamieszkania jako podstawa egzystencji narodu. Za przykład autor podaje tutaj znaczne zmiany terytorium państwa polskiego na przestrzeni dziejów. Drugim przykładem jest naród żydowski, w ogóle przez tysiąclecie pozbawiony własnego miejsca zamieszkania. Dla przeciwwagi S. Kowalczyk podaje twórczy wpływ terytorium zamieszkiwania na powstanie narodów: północnoamerykańskiego, kanadyjskiego oraz australijskiego²⁹. Jak widać w podanych przykładach, związek wspólnego terytorium zamieszkania z powstaniem oraz istnieniem narodu nie jest jednakowy w każdym przypadku.

Następnym ważnym czynnikiem kreującym świadomość narodowej tożsamości są wspólne dzieje przeżywane jako własne. „W tym kontekście – zdaniem T. Palecznego – prowadząc konkretne analizy lub badania świadomości narodowej [...], za podmiot tej świadomości można uznać świadomą jednostkę, traktowaną jako członek zbiorowości narodowej lub cały naród na określonym etapie rozwoju”³⁰. Można przyjąć także, że sama świadomość narodowa jest cechą indywidualną. Każdy naród odmiennie postrzega swoją odrębność na tle innych. Toteż świadomość narodowa nie występuje w jednakowym stopniu i zależy od dojrzałości narodu. W ewolucji tej wyróżnić można stadium świadomości narodowej typu prenarodowego oraz dojrzałej

²⁸ J. T u r o w s k i, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 2000, s. 147.

²⁹ *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994, s. 276.

³⁰ *Państwo a świadomość narodowa*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1983, z. 12, s. 90.

świadomości narodowej. Pozostaje kwestia, kiedy następuje przejście świadomości narodowej z jednego typu w drugi. „Powszechnie przyjętym kryterium jest stosunek zbiorowości narodowej do instytucji państwa; dodatkowe kryteria formalne i treściowe wystarczają do dość dokładnego oddzielenia tych dwu form świadomości narodowej”³¹. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego publicznego przesłanką taką będzie konkretyzacja prawa narodu do samostanowienia.

Czwartym istotnym czynnikiem narodotwórczym jest duchowa więź wyrastająca ze wspólnej narodowej kultury. Na daną kulturę wpływają: religia, nauka, sztuka wraz z techniką, moralność wraz z obyczajowością, charakterystyczną szczególnie dla danego narodu. Kultura tworząca się w „języku narodowym” dotyczy przede wszystkim ludzkiego sposobu działania, czyli ludzkiego postępowania, znajdującego wyraz w obyczajowości. Do wspólnego dziedzictwa kulturowego należy również nauka wraz z filozofią i światopoglądem religijno-wierzeniowym przeżywanym przez naród.

Socjologicznie podchodząc do zjawiska, jakim jest naród, można wyróżnić trzy główne koncepcje jego istnienia: koncepcję naturalistyczną, koncepcję politologiczną oraz koncepcję kulturową.

Naturalistyczna koncepcja postrzega naród jako organizm społeczny zeterminowany miejscem, w którym on funkcjonuje. W myśl tej teorii jest to pewna grupa rasowa zamieszkująca na przestrzeni dziejów dany obszar i przekazująca sobie swe właściwości. Krytycznie wypowiadając się o tej koncepcji, J. Turowski stwierdza, że jest ona odbiciem teorii deterministycznych, głoszących, iż określone rodzaje środowiska geograficznego czy też somatyczne właściwości jednostek kształtują cechy biopsychiczne członków danej zbiorowości ludzkiej, jej życie społeczne i kulturę³².

Politologiczna koncepcja narodu nawiązuje do wspólnoty plemiennych, która w miarę rozwoju wyodrębnia instytucje państwowe. Instytucje te dążą do integracji grup plemiennych podobnych do siebie pod pewnymi względami, np. jednorodnego systemu wierzeń. W ten sposób powstaje jedność kulturowa i polityczna, odróżniająca daną społeczność od innych państw – narodów³³. „Koncepcja ta – zdaniem J. Turowskiego – jest dość powszechna w Ameryce”³⁴.

³¹ Tamże, s. 92.

³² Dz. cyt., s. 144 n.

³³ Tamże, s. 145.

³⁴ Tamże.

Przeciwna do powyższej i najbardziej przekonująca jest koncepcja kulturowa³⁵. W tym wypadku naród jest postrzegany poprzez rozwój historyczny społeczności tworzących własną kulturę. Dlatego też naród jest wspólnotą kultury, gdyż jego członkowie partycypują w kulturze narodowej. U podstaw tejże kultury i rozszerzającej się świadomości narodowej leży działalność „przodowników kulturalnych”³⁶. Wśród tych przodowników można wymienić np. pisarzy, twórców wartości literackich i estetycznych, przedstawicieli sztuki, muzyki, architektury, a także twórców intelektualnych i uczonych. Zatem można stwierdzić, że wspólnota narodowa funkcjonuje dzięki działalności twórców kultury, instytucji społeczno-kulturalnych tworzących kulturę, propagacji kultury oraz wychowaniu w niej nowych pokoleń. Nawiązując do koncepcji kulturowej, J. Turowski sformułował następującą definicję narodu: „Naród jest powstała w toku rozwoju historycznego wspólnotą ludzi, którzy obiektywnie i w swej świadomości uznają dany język za swój język ojczysty, uznają określone terytorium za swoją ziemię ojczystą, są przekonani o wspólności swego pochodzenia, tworzą własną kulturę i posiadają lub dążą do posiadania uznawanej za swoją organizacji politycznej”³⁷.

Podobnie uważa S. Kowalczyk, że naród jest przede wszystkim wspólnotą, a nie społecznością. Argumenty przemawiające za taką opcją są następujące: cechą społeczności jest zorganizowanie i zaplanowanie, natomiast naród jest faktem zastanym oraz spontanicznym, co go zbliża do wspólnoty³⁸. Mając to na uwadze, autor przytacza za Cz. Bartnikiem następującą definicję narodu: „Naród można określić syntetycznie jako naturalną, względnie trwałą i najdoskonalszą wspólnotę ludzi, powstałą na gruncie ojczyzny (przynajmniej w punkcie wyjścia), związaną w wyższą wspólnotę czasoprzestrzeni świata i historii, w żywy organizm biologiczny i socjalny, realizujący w sobie pewien rodzaj specyficznej podmiotowości o charakterze *osobowości kolektywnej*, duchowej”³⁹.

W. Kmitowski naród pojmuje jako „związek społeczny o określonych cechach, mający poczucie wspólnoty i wolę jej zachowania nie ze względu na groźbę użycia przymusu, ale z poczucia istnienia wspólnych wartości,

³⁵ J. Turowski uważa, że w swej klasycznej postaci narody jako wspólnoty kulturowe są zjawiskiem europejskim (tamże, s. 152).

³⁶ Por. F. Z n a n i e c k i, *Współczesne narody*, tł. Z. Dulczewski, Warszawa 1990, s. 91.

³⁷ Dz. cyt., s. 146.

³⁸ K o w a l c z y k, dz. cyt., s. 275 n.

³⁹ Tamże, s. 276. Por. także: Cz. B a r t n i k, *Idea polskości*, Lublin 1990, s. 105.

moralnego obowiązku i pod naciskiem opinii społecznej, kierujący się w swoich działaniach dobrowolnymi normami”⁴⁰.

W tym miejscu należy zastanowić się nad relacjami zachodzącymi między naturalnymi tworamı społecznymi, jakimi są naród i wspólnota polityczna, zwana niekiedy polityczną organizacją narodu – państwem.

Socjologia określa naród jako wspólnotę złączoną więzią uczuć, świadomości, przeżyć historycznych i woli jedności. Naród jest więc środowiskiem społecznym, ośrodkiem współżycia, kultury, wspólnotą dziejową istniejącą bez organizacji prawnej, choć wspólnota państwowa przyspiesza i umacnia jej jedność. Pojęcie narodu utożsamiane jest często z ojczyzną, choć niektórzy wiążą pojęcie ojczyzny z terytorium, a narodu ze środowiskiem społecznym. Jednakże ojczyzny nie można ograniczać tylko do zbiorowiska jednostek czy rodzin zamieszkujących ten sam kraj, pozostających z sobą w ścisłych warunkach sąsiedztwa lub wymiany gospodarczej, mających wspólne przeżycia historyczne⁴¹. Nie jest ona także związkiem duchowym w służbie organizacji społecznej, którą trzeba za wszelką cenę zachować i bronić, choćby za cenę krwi, pod kierownictwem tego lub tych, którzy stoją na czele jej przeznaczeń.

W rozwoju historycznym często trudno jest wyodrębnić pojęcie narodu i państwa. Naród jest zjawiskiem mniej zależnym od woli ludzkiej, lecz równocześnie bardziej bezpośrednio związanym z osobowością człowieka. Natomiast państwo zawiera więcej pierwiastków instytucjonalnych, formalnych, prawnych, ponieważ jest to przede wszystkim społeczność zorganizowana, mająca na celu wspólne dobro.

Badając relację dwóch naturalnych tworców, jakimi są państwo i naród, narzuca się pytanie, który z nich ma pierwszeństwo. Odpowiedź na to pytanie może być rozpatrzona w dwóch aspektach, a mianowicie tworzenia się narodu i państwa oraz prymatu zasady narodowej lub państwowej w istniejącej już społeczności państwowej.

Rozpatrując aspekt pierwszy, mówimy o narodzie jako o twórcy kultury. Nie mówi się bowiem o kulturze państwowej, lecz narodowej, natomiast odrębność i samodzielność kulturalna daje moralne prawo do jej rozwoju, czego najlepsze warunki osiąga się we własnym państwie. Naród tworzy najsilniejszą więź społeczną, opartą w najwyższym stopniu na treściach duchowych,

⁴⁰ *Interesy narodów i państw w społeczności międzynarodowej*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1989, z. 9, s. 93.

⁴¹ Por. Cz. S t r z e s z e w s k i, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1958, s. 503.

a co za tym idzie – jedność narodowa zapewnia państwu największą spójność społeczną. Z drugiej strony celem państwa jest osiągnięcie największego dobra społecznego, które jednak może sprzeciwiać się powstawaniu zbyt małych, słabych gospodarczo i politycznie, państweczek narodowych.

Analizując aspekt prymatu zasady narodowej lub państwowej w istniejącej już społeczności państwowej, można zauważyć, że dobro wspólne społeczności państwowej ma pierwszeństwo przed dobrem partykularnym poszczególnych grup narodowych. W tym wypadku zachodzi ta sama zasada, która rządzi relacją społeczności do jednostki, a mianowicie jest nią nienujarzalność praw osoby ludzkiej. Państwo nie tylko nie może nujarzać kultury narodowej, kultu religijnego, tradycji historycznej etc., ale powinno pozostawić swobodę ich rozwoju, jest to bowiem przywilej osobowy z prawa naturalnego⁴².

Państwo łączące kilka grup narodowościowych winno wytworzyć współpracę, tolerancję i wzajemne zrozumienie między nimi, co jest warunkiem wymiany jedności kulturalnych i tworzenia się jedności kultury.

W efekcie badań relacji, jakie zachodzą między narodem a państwem, definicja państwa – w odniesieniu do narodu – jawi się jako polityczna organizacja narodu bądź narodów. Państwo jest społecznością wyższą, obejmującą społeczności mniejsze, mogącą zaspokoić potrzeby swych członków. Polityczna organizacja narodu jest naturalnym przejściem człowieka rozwijającego się społecznie od narodu do państwa jako społeczności politycznej. Naturalny charakter społeczności państwowej przejawia się w tym, że człowiek staje się obywatelem państwa niezależnie od swjej woli, przez sam fakt urodzenia. Natomiast forma organizacyjna państwa nie jest określona przez prawo natury, gdyż jest ona zależna od potrzeb czasu i miejsca danego społeczeństwa, a stąd musi być pozostawiona swobodnej decyzji obywateli⁴³.

W tym miejscu należy odnieść się do narodu jako podmiotu prawnomiędzynarodowego. Podmiotem takim jest naród walczący o swą niepodległość. Istotne jest, aby starając się stworzyć państwo, naród dysponował jakąś organizacją zdolną do reprezentacji go na arenie międzynarodowej. Można przyjąć, że w tym wypadku naród traktowany jest jako państwo *in statu nascendi*⁴⁴. Również zaakceptowanie prawa narodów do samostanowienia

⁴² Tamże, s. 505 n.

⁴³ Tamże, s. 493-495.

⁴⁴ B i e r z a n e k, S y m o n i d e s, dz. cyt., s. 127.

wskazuje na upodmiotowienie narodu w prawie międzynarodowym⁴⁵. Nie do przecenienia jest tu działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych, dostarczająca wielu instrumentów pozwalających narodom stanowić o sobie. Najistotniejsze z nich stanowią następujące rezolucje: Karta Narodów Zjednoczonych z 1945 r.⁴⁶, Deklaracja w Sprawie Przyznania Niepodległości Krajom i Narodom Kolonialnym z 1960 r.⁴⁷, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r.⁴⁸, Deklaracja Zasad Prawa Międzynarodowego z 1970 r.⁴⁹, Deklaracja o Prawie do Rozwoju z 1986 r.⁵⁰ Upodmiotowienie takie ma miejsce niezależnie od tego, czy

⁴⁵ Tamże, s. 126 n. Por. także: G ó r a l c z y k, dz. cyt., s. 142.

⁴⁶ Według art. 1 pkt 2 Karty Narodów Zjednoczonych jednym z celów Narodów Zjednoczonych jest „rozwijać przyjazne stosunki między narodami, oparte na poszanowaniu zasady równouprawnienia i samostanowienia ludów, i stosować inne odpowiednie środki dla umacniania powszechnego pokoju” (Karta Narodów Zjednoczonych, podpisana podczas Konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco 26 VI 1945 r., przekład urzędowy – Dz.U., 1947, nr 23, poz. 90; poprawki: Dz.U., 1966, nr 7, poz. 41; Dz.U., 1968, nr 30, poz. 197; Dz.U., 1974, nr 3, poz. 20).

⁴⁷ We Wstępie do Deklaracji czytamy: „[...] świadome konieczności stworzenia warunków umożliwiających stabilizację i dobrobyt oraz pokojowe i przyjazne stosunki, oparte na poszanowaniu zasad równości wszystkich narodów i ich prawa do samostanowienia [...]”, ponadto w art. 2 zawarto prawo do samostanowienia, na mocy którego narody swobodnie określają swój status polityczny i rozwijają swoje życie gospodarcze, społeczne i kulturalne (*Deklaracja w sprawie Przyznania Niepodległości Krajom i Ludom Kolonialnym – UN Declaration on the Granting of Independence to Colonial Countries and Peoples*, przyjęta 14 XII 1960 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, G.A. RES. 1514/XVI, 15 U.N. GAOR, Supp. (No. 16) 66, U.N.Doc. A/4684 (1961)).

⁴⁸ W art. 1 pkt 1 obydwu Paktów czytamy: „Wszystkie narody mają prawo do samostanowienia. Z mocy tego prawa swobodnie określają one swój status polityczny i swobodnie zapewniają swój rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny” (Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, przyjęty 16 XII 1966 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, przekład urzędowy – Dz.U., 1977, nr 38, poz. 169; Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, przyjęty 16 XII 1966 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, przekład urzędowy – Dz.U., 1977, nr 38, poz. 167).

⁴⁹ W Deklaracji tej potwierdzono zasadę samostanowienia narodów (*Deklaracja Zasad Prawa Międzynarodowego. Zbiór dokumentów*, „Polski Instytut Spraw Międzynarodowych”, 1970, nr 10, s. 1655).

⁵⁰ Prawo do samostanowienia narodów zostało potwierdzone tutaj we Wstępie do Deklaracji, a także w art. 1 pkt 2, gdzie mamy je powiązane z prawem do rozwoju: „Prawo człowieka do rozwoju implikuje także pełną realizację prawa ludów do samostanowienia, w tym z uwzględnieniem odpowiednich postanowień obydwu Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, wykonywanie ich nieutralnego prawa do pełnej suwerenności nad bogactwami i zasobami naturalnymi” (Deklaracja o Prawie do Rozwoju, przyjęta 4 XII

naród dąży do samodzielnego państwa, czy też nie⁵¹. Istotne jest, aby i w jednym, i drugim wypadku pamiętać, że naczelnym celem wspólnoty jest dobro osoby. Zasadniczo to państwo jest zobowiązane do roli organizującej rozwój osoby ludzkiej. Od tej reguły bywają jednak wyjątki. Doświadczenie wskazuje, że naród pozbawiony własnej państwowości spełnia rolę państwa w wychowaniu człowieka i rozwoju jego osobowości⁵². W tym wypadku człowiek wraz ze swoimi prawami jest głównym celem i podstawą wspólnoty narodowej. Afirmacja narodu dla samego narodu i stworzenie z tej relacji priorytetu nieuchronnie prowadzą do nacjonalizmu. Skutkiem tego jest gwałcenie wszelkich praw osoby ludzkiej. Jednakże czy to będzie naród służący człowiekowi, czy też nie, jest on podmiotem prawa międzynarodowego. Natomiast traktowanie narodu jako kolektywu z punktu widzenia personalistycznej filozofii prawa czy też podmiotu uprawnionego systemu międzynarodowej ochrony praw człowieka wydaje się niewłaściwe.

V

Podkreślając społeczną naturę człowieka, istotna staje się kwestia, czy podmiotem uprawnionym z tytułu praw człowieka może być grupa społeczna – społeczność. Analizując to zagadnienie w kontekście nauki prawa międzynarodowego, C. Mik wymienia aż pięć znaczeń, w których użyty został termin „prawa zbiorowe”, a mianowicie „jako prawa ludów lub prawa solidarności, jako prawa grup ludzkich chronionych tak przez regulacje pozytywne (quasi-cywilistyczne), jak – zwłaszcza – przez regulacje karnomiędzynarodowe, jako prawa wykonywane zbiorowo, jako prawa sektoralne, jako prawa gospodarcze, socjalne i kulturalne”⁵³. K. Drzewicki pisząc o prawach solidarności, sytuuje je jako prawa zarówno indywidualne, jak i kolektywne⁵⁴.

1986 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych – *UN Declaration on the Right to Development*, G.A. RES. 41/128, annex 41 U.N. GAOR Supp. (No. 53) at 186, Doc. A/41/925 (1986)).

⁵¹ *Kurs międzynarodowego prawa*, t. I, Moskwa 1967, s. 153.

⁵² M. A. K r ą p i e c, *Suwerenność... czyja?*, Łódź 1990, s. 54.

⁵³ Dz. cyt., s. 63.

⁵⁴ *Prawo do rozwoju. Studium z zakresu praw człowieka*, (Zeszyty Naukowe. Rozprawy i monografie, z. 122), Gdańsk 1988, s. 46 n.

W związku z koncepcją praw zbiorowych należy – po pierwsze – wskazać na podawane w niej uzasadnienia; po drugie – czy słuszna jest koncepcja, która utożsamia „kolektywne prawa człowieka albo z prawami ludów, albo z tzw. prawami człowieka trzeciej generacji (prawami solidarności)”⁵⁵. Kluczowa okazuje się tu treść art. 1 Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, gdzie występuje powiązanie samostanowienia narodów z rozwojem, zaliczanym do praw solidarnościowych. Wskutek umieszczenia tak skonstruowanej normy w dokumencie mającym na celu ochronę praw człowieka następuje postrzeganie przez zwolenników „kolektywnych praw człowieka” samostanowienia narodów jako jednego z tych praw. Podmiotem uprawnionym jest tu naród. Jednakże autorzy ci nie biorą pod uwagę konstrukcji dokumentu. Wyraźnie wskazuje ona na katalog praw człowieka zawarty w części trzeciej, a nie w pierwszej, gdzie istnieje rzeczony artykuł.

Inni z tej konstrukcji wyciągają wniosek, że samostanowienie narodów jest warunkiem wstępnym i zarazem koniecznym dla poszanowania praw człowieka. Interpretacja ta wskazuje na wtórność (pochodność) praw człowieka w stosunku do prawa narodów. W przypadku wykazania, że osoba ludzka jest podstawą i celem życia społecznego, przysługujące jej prawa muszą mieć charakter priorytetowy i argumentacja taka byłaby nie do przyjęcia. W takim przypadku sytuowanie osoby ludzkiej jako podstawy społeczeństwa – także ludu czy narodu – musiałyby rodzić pewne następstwa. Mianowicie prawa człowieka musiałyby być podstawą prawa narodów do samostanowienia.

Należy podkreślić, że naród nie jest zbiorowością ani w rozumieniu socjologii, ani filozofii personalistycznej. Natomiast ujmowanie narodu jako zbiorowości występuje w filozofii indywidualistyczno-liberalnej. J. Turowski uważa, że „naród jest powstałą w toku rozwoju historycznego wspólnotą ludzi, którzy obiektywnie i w swej świadomości uznają dany język za swój ojczysty, uznają określone terytorium za swoją ziemię ojczystą, są przekonani o wspólnocie swego pochodzenia, tworzą własną kulturę i posiadają lub dążą do posiadania uznawanej za swoją organizację polityczną”⁵⁶. S. Kowalczyk, podzielając pogląd o narodzie jako wspólnocie, stwierdza, że jest on „organizmem moralnym, jego ekspresją są: swoista osobowość narodu, idee moralno-społeczne, aspiracje, kultura itp.”⁵⁷ Jak widać, obydwaj autorzy mają na myśli wspólnotowy charakter narodu o cechach zindywidualizowanych.

⁵⁵ M i k, dz. cyt., s. 63.

⁵⁶ Dz. cyt., s. 146.

⁵⁷ Dz. cyt., s. 276.

W żadnym wypadku nie ujęto tu narodu jako ludzkiej zbiorowości. Skoro zatem naród nie jest zbiorem ludzi, toteż prawa im przysługujące nie mogą mieć charakteru zbiorowego.

W relacjach między jednostką a społecznościami niektórzy dopatrują się wyraźnych napięć⁵⁸. Postrzeganie związku między „indywidualny” a „grupowy” jedynie w kategorii konfliktu spowodowane jest przez niewłaściwe zdefiniowanie bytów kryjących się za tymi pojęciami. To z kolei przekłada się na niewłaściwe określenie beneficjenta praw człowieka i praw narodów. Należy zaznaczyć, że dla istnienia prawa konieczne jest spełnienie pewnych warunków, a mianowicie: podmiot fizyczny lub prawny powinien być opisany ściśle; prawo powinno mieć przedmiot do zdefiniowania; uprawnienie powinno być przeciwstawione osobom trzecim i powinno poddawać się sankcjom. Zdaniem S. Gutwirtha problematyczność praw zbiorowości dotyczy zarówno prawa, jak i *a fortiori* praw człowieka⁵⁹. Dlatego też sformułował on cztery nakazy:

Po pierwsze, w każdym przypadku podmiot takiej kategorii prawnej nie jest indywiduum niezależnym od swej płci, rasy, przekonań, a takimi są prawa człowieka. Odczytywane z godności osoby ludzkiej, przysługują każdemu człowiekowi. Prawa zbiorowe nie podlegają temu warunkowi, gdyż może korzystać z nich wszystkich tylko grupa jako całość. Tak więc nie mogą być one nazwane prawami człowieka. W przypadku praw dochodzonych przed sądem należy określić, kto jest ich posiadaczem oraz jakie jest kryterium zbiorowości. Proponowane są różne społeczności jako podmioty praw trzeciej generacji: narody, kultury, rasy, stany, grupy stanów, ludy, zrzeszenia językowe i nawet cała populacja światowa. Te pojęcia są szerokie, dlatego też nie pozwalają wystarczająco jasno opisać podmiotu prawa.

Po drugie, prawa zbiorowości nie są ściśle określone. Pierwsza generacja praw to układ wolności działania i prawo żądania powstrzymania działania państwa. Druga generacja daje jednostkom prawo do pozyskiwania koniecznych roszczeń. Co się tyczy praw zbiorowości, to staje się jeszcze mniej jasne, co oznaczają z pozycji tych praw: „pokój”, „rozwój” lub „samostanowienie narodu”.

⁵⁸ Por. M. G a l e n k a m p, *Individualism versus Collectivism: The Concept of Collective Rights*, Rotterdam 1993, s. 249.

⁵⁹ *Le droit à l'autodétermination entre le sujet individuel et le sujet collectif réflexions sur le cas particulier des peuples indigènes*, „Revue de droit international et de droit comparé”, 75(1998), n° 2, s. 23.

Po trzecie, trzeba określić, kto jest odpowiedzialny za realizację praw zbiorowości. Działanie państwa wymagane jest dla zapewnienia gwarancji korzystania z praw: obywatelskich, politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Natomiast kto ma czuwać nad przestrzeganiem praw zbiorowości, jest kwestią otwartą.

Po czwarte, pogwałcenie praw zbiorowości generalnie nie jest narażone na sankcje. Nabierają one wartości przed instytucjami międzynarodowymi pozbawionymi kompetencji ograniczających⁶⁰.

S. Gutwirth wprost stwierdza, że prawa zbiorowości z pewnością nie są prawami człowieka i należy zastanowić się, czy nawet mogą one lub czy powinny stać się prawami w dosłownym znaczeniu. Każde żądanie polityczne, etniczne czy kulturowe nie powinno koniecznie otrzymywać potwierdzenia prawnego. Pewne aspiracje znajdują się poza sferą prawa. Konstrukcję taką należy zachować, jeśli chce się uniknąć ich własnego rozpadu na prawa ogólne i prawa człowieka w szczególności⁶¹.

W związku z powyższym prawo narodów do samostanowienia jest prawem przysługującym narodom, a nie kolektywnym prawem człowieka – abstrahując, czy taka kategoria, jak tzw. zbiorowe prawa człowieka ma w ogóle rację bytu.

VI

Osoba ludzka jest podmiotem zarówno moralnym, jak i prawnym. W związku z inklinacją do życia społecznego tworzy ona różnego rodzaju społeczności, m.in. takie jak rodzina, naród, mniejszości narodowe, państwo, społeczność ogólnoludzka. Społeczności te są osobami moralnymi – niektóre zaś zarówno moralnymi, jak i prawnymi. Wszelako wszystkie one są bytami realnymi, *sui iuris* akcydentalnymi, mającymi za cel pomoc we wszechstronnym rozwoju człowieka. O żadnej z tych społeczności nie możemy powiedzieć, że jest jedynie zbiorem jednostek, „atomów społecznych”. Osoba ludzka wchodząc w skład społeczności nie traci podmiotowości na jej rzecz. Nadal pozostaje bytem niezależnym, fundamentem innych bytów zwanych społecznościami. Również w dalszym ciągu korzysta z praw obywatelskich i politycznych, a także gospodarczych, społecznych oraz kulturalnych.

⁶⁰ Tamże, s. 23.

⁶¹ Tamże.

W narodzie będącym obszarem niesamodzielnym, skolonizowanym wolności obywatelskie i polityczne przysługujące człowiekowi konkretyzują się poprzez uzyskanie niepodległości. Jednakże dla ich urzeczywistnienia konieczne są również swobody ekonomiczne. Z tych ostatnich jednostka nie może korzystać w narodzie pozbawionym możliwości dysponowania własnymi bogactwami i zasobami naturalnymi.

Prawo narodów do samostanowienia jest podstawą międzynarodowego porządku prawnego nowoczesnej społeczności międzynarodowej, zapewniając właściwe traktowanie i poszanowanie interesów wszystkich uczestników życia międzynarodowego. Nie ma wątpliwości, że podmiotem uprawnionym tego prawa są narody zarówno nie mające państwowości, jak i takową mające. Zatem prawo narodów do samostanowienia jest częścią prawa międzynarodowego i w żadnym razie nie może być traktowane jako prawo człowieka. To ostatnie można przyjąć jedynie za podstawę prawa narodów do samostanowienia. Taką odpowiedź daje personalistyczna filozofia prawa.

Prawo narodów do samostanowienia jest instrumentem, który ma umożliwić korzystanie z praw człowieka proklamowanych w dokumentach międzynarodowych. Wśród sukcesów odniesionych dzięki funkcjonowaniu zasady samostanowienia narodów niewątpliwie trzeba wymienić dekolonizację krajów Trzeciego Świata. Proces ten stał się jednym z najdonioślejszych wydarzeń politycznych w ostatnim stuleciu. Dziesiątki narodów z setkami milionów ludzi skorzystało ze swoich praw do samostanowienia i utworzyło niepodległe państwa, mogąc swobodnie dysponować swoimi zasobami i bogactwami naturalnymi. Jednakże nie wszyscy prawo do samostanowienia sprowadzają do dekolonizacji. Dla jednych powołanie się w relacjach międzynarodowych na zasadę samostanowienia narodów jest utwierdzeniem się ich we własnej podmiotowości, dla innych może to być pokojowa droga zdobywania należnych im praw. Największe znaczenie powyższej zasady widać jednak przy ograniczaniu zapędów imperialistycznych mocarstw i wielkich koncernów ponadnarodowych w stosunku do słabszych państw czy narodów.

Pełna realizacja prawa narodów do samostanowienia napotyka jednak w skali światowej poważne trudności. Stwarza je przede wszystkim katastrofalna sytuacja krajów Trzeciego Świata, które w ogromnej większości znajdują się w trudnym położeniu polityczno-gospodarczym. Nierównoprawne stosunki gospodarcze tych państw z krajami wysoko rozwiniętymi mają swoje źródło w niesprawiedliwych strukturach wewnętrznych tych pierwszych, jak i w niesprawiedliwych międzynarodowych strukturach gospodarczych. Zatem dążenie do wprowadzenia w życie prawa narodów do samostanowienia musi

być poprzedzone przebudową niesprawiedliwych struktur społeczno-gospodarczych. Wszelki rażący brak równowagi w świecie, zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej, jest poważnym zagrożeniem pokoju międzynarodowego. Dlatego też urzeczywistnienie idei pełnego samostanowienia w aspekcie politycznym oraz gospodarczym staje się polityczną koniecznością współczesnego świata. Historia międzynarodowych stosunków gospodarczych dostarcza nie budzących wątpliwości dowodów na to, że państwa mające takie czy inne przywileje nie zrezygnują z nich dobrowolnie. Toteż zgoda na przebudowę winna być traktowana jako przejaw zrozumienia przez bogatych nieuchronności przemian i próba pokierowania nimi w sposób optymalny z punktu widzenia ich interesów. Nie ma tu żadnych złudzeń co do tego, że dla przezwyciężenia istniejących dysproporcji pojawia się konieczność wypracowania jakościowo nowych norm przez społeczność międzynarodową. Niestety, trzeba wyrazić wątpliwość, czy ta społeczność jest przygotowana do tej roli, a w szczególności czy ma wolę reform.

Mówiąc o samostanowieniu politycznym, trzeba stwierdzić, że nie istnieje ono bez samostanowienia gospodarczego. W warunkach gospodarczej eksploatacji jest ono tylko zbiorem haseł pragmatycznych. Zasada suwerenności, stanowiąc dla jednych *ius cogens*, dla innych stanowi przeszkodę w nieskrępowanej eksploatacji cudzych zasobów. Niestety, w swoim aktualnym pojmowaniu jest ona jedną z odmian nacjonalizmu, a cel jej powstania był zgoła inny. Miała być ona bowiem gwarantem właściwej eksploatacji zasobów zgodnie z wolą ludów, jak również odpowiadać potrzebom społeczności międzynarodowej.

Chcąc wypracować nowe normy regulujące powyższe problemy, trzeba uwzględnić położenie stron. Inwestorzy swoich środków nie muszą powierzać temu czy innemu państwu. Ponadto ponosząc straty, nigdy nie narażają swojego państwa na naruszenie suwerenności. Natomiast państwa przyjmujące zależne są od obcych środków, bez których nie mogą eksploatować posiadanych bogactw. Ponadto ponoszą realne ryzyko popadnięcia w zależność od silnego inwestora. Zatem pojawia się konieczność wypracowania takich norm w stosunkach międzynarodowych, które pozwolą uwzględnić położenie inwestora z jednej strony, z drugiej zaś zabezpieczyć suwerenność państwa przyjmującego.

Obecnie podejmuje się próbę zmiany dotychczasowego stanu rzeczy poprzez powszechne zaakceptowanie międzynarodowego prawa rozwoju gospodarczego oraz prawa do rozwoju jako podstawowego prawa człowieka. Prawo do rozwoju, zaliczone do praw solidarności, jest prawem jednostek, państw,

narodów i całej rodziny ludzkiej. W żadnym wypadku nie jest to prawo kolektywne. Natomiast prawo rozwoju jest środkiem, instrumentem, umożliwiającym realizację prawa do rozwoju. Wśród zasad międzynarodowego prawa rozwoju należy wymienić poszanowanie praw człowieka, kształtujących nie tylko stosunki społeczno-gospodarcze wewnątrz państwa, ale również na arenie międzynarodowej. Brak uwzględnienia praw osoby ludzkiej prowadzi do nasilania się różnych form przemocy. Drugą zasadą, na której należy oprzeć międzynarodowe prawo rozwoju, jest zasada powszechnego przeznaczenia dóbr. Każdemu człowiekowi przysługuje prawo do korzystania z dóbr gospodarczo-kulturalnych, niezależnie od tego, do jakiego narodu należy. Dyskryminacja w tej dziedzinie jest pogwałceniem praw na innych płaszczyznach.

Należy jednak pamiętać, że podstawą praw człowieka jest godność osoby ludzkiej. Natomiast podstawa norm w wymiarze międzynarodowym tkwi w wartości osoby ludzkiej i w jej uprawnieniach. Osoba ludzka jest podmiotem społeczności ogólnoludzkiej, a wtórnie państwa. Wiąże się to z faktem, że wszelkie społeczności pełnią rolę instrumentu zabezpieczającego integralny rozwój człowieka poprzez wykonywanie funkcji pomocniczych wobec osoby ludzkiej, będącej wartością centralną. Zatem należy skończyć z monopolem państwa w dziedzinie urzeczywistniania ochrony praw człowieka i wskazać na uniwersalny system przyjęty przez społeczność międzynarodową.

Przeprowadzona tutaj analiza wykazuje, że utożsamianie praw narodów z kolektywnymi prawami człowieka jest niewłaściwe. Osobie ludzkiej, która jest bytem realnym, substancjalnym, przysługują prawa człowieka. Natomiast narodowi, który jest bytem realnym, *sui iuris*, przysługują prawa narodów. W związku z faktem, że osoba ludzka jest podstawą życia społecznego, prawa jej przysługujące są podstawą prawa narodów do samostanowienia. Nie ma wątpliwości, że prawa człowieka są podstawą wewnętrznego aspektu samostanowienia, skonkretyzowanego m.in. przez prawo wszystkich ludów do wolnego od obcych wpływów rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Także poszanowanie prawa wszystkich obywateli do uczestnictwa we władzy spełnia to kryterium. Rządy są do reprezentowania ogółu społeczeństwa bez względu na rasę, kolor, wyznanie, pochodzenie narodowe lub etniczne. Oczywiście taki stan rzeczy może być zapewniony jedynie przez ustrój demokratyczny. Uczestnictwo w tym reprezentowaniu odbywa się przez realizowanie obywatelskich i politycznych praw swoich obywateli. Również w zewnętrznym aspekcie samostanowienia podstawą są prawa człowieka.

Wszystkie ludy mają prawo do swobodnego określenia swojego statusu politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz do własnego miejsca w społeczności międzynarodowej. Pociąga to za sobą konieczność uwolnienia się ludów od kolonialnego panowania, obcej dominacji czy też eksploatacji. Zniewolony naród nie jest w stanie zapewnić pełnego rozwoju osoby ludzkiej i przestrzegania wszystkich jej praw, jak np. obywatelskich i politycznych. Tak więc związek między poszanowaniem praw człowieka a samostanowieniem narodów, zarówno w aspekcie wewnętrznym jak i zewnętrznym, jest tu ewidentny. Pomocnicza rola narodu wobec osoby ludzkiej, dająca pierwszeństwo prawom człowieka, nie upoważnia do twierdzenia o braku związku między prawami przysługującymi tym bytom. Tym bardziej nie można mówić, że prawo narodów do samostanowienia niesie z sobą konieczność podporządkowania sobie praw człowieka.

JUSTIFICATION FOR THE RIGHT
OF PEOPLES TO SELF-DETERMINATION

S u m m a r y

The paper seeks to show the questions of justification for the right of peoples to self-determination. These problems have been discussed from the viewpoint of the theory and the philosophy of law. From this point of view human being is important as well as state. Therefore they are major actors of the rights and duties in international law.

Summarized by Robert Andrzejczuk

Słowa kluczowe: prawa człowieka, prawo narodów do samostanowienia, prawo międzynarodowe, filozofia prawa, teoria prawa.

Key words: human rights, the law of nations to self-determination, international law, the philosophy of law, the theory of law.